



KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

redaktor wydania

Poprzez uroczystą koronację obrazu Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin Ożarów dołącza do głównych sanktuariów maryjnych naszej diecezji. Sulistawice, Janów Lubelski, Tarnobrzeg, Radomyśl nad Sanem oraz Ożarów, wspomniane w ostatnim liście pasterskim bp. Andrzeja Dzięgi, są prawdziwymi „oazami wiary, nadziei i miłości”. Uratowanie ożarowskiego kościoła i obrazu to w dużej mierze zasługa kustosa sanktuarium ks. prałata Stanisława Szczerka oraz ludzi dobrej woli nie tylko z Ożarowa. Nowe sanktuarium wpisuje się również w 5-lecie posługi pasterskiej Ordynariusza naszej diecezji, mianowanego przez Jana Pawła II właśnie w dzień Matki Bożej Różańcowej. W czasach poważnego kryzysu polskiej rodziny Ożarowska Madonna będzie „bardzo zapracowana”, wysłuchująca naszych prośb i błagań. ■

ZA TYDZIEŃ

- Przedstawimy PANORAMĘ PARAFII KSIĘŻY PALLOTYNÓW na sandomierskim Krukowie
- o ks. MICHALE KUCZYŃSKIM z Ożarowa opowie Zdzisława Królikowska
- o „NIEBEZPIECZNEJ ZABAWIE” w licytowanie rachunków za wojenne krzywdy w cotygodniowym felietonie Piotra Niemca
- Relacja z koronacji OBRAZU MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ KRÓLOWEJ RODZIN w Ożarowie

Maryjne orędzie z Ożarowa dla całej diecezji

Góra różańcowej modlitwy

Koronację Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin z Ożarowa poprzedziło długie przygotowanie modlitw i formacyjne. Prawdziwy „szturm” do nieba. Błaganie za wstawiennictwem Maryi, tak potrzebne w zawikłanej i trudnej sytuacji współczesnej Polski.

2 września br. pasterz naszej diecezji bp Andrzej Dzięga nałoży korony papieskie na skronie Madonny Ożarowskiej. Tydzień wcześniej, w niedzielę 26 sierpnia, biskup sandomierski, wracając prosto z Jasnej Góry poświęcił monumentalny, 15-metrowy krzyż, upamiętniający koronację i przeprowadzone z tej racji misje św.

– Kiedy patrzysz na ten górujący nad Ożarowem krzyż, pomyśl o swoim życiu, o Ożarowie, o swojej wierze, patrz w ten krzyż i spróbuj pomyśleć, co Pan Jezus do ciebie mówi. A kiedy całujesz ten krzyż rany na duchu i osłabiony, bo przecież ciągle osłabione grzechami jest nasze życie, musisz wiedzieć, że trzeba ci ciągle Twoje serce rozpałać – mówił bp Andrzej Dzięga przed poświęceniem krzyża.

Od kilku już miesięcy w ożarowskim sanktuarium Królowej Rodzin trwała wyteżona modlitwa w intencji polskiej rodziny.

– Co środę u stóp Maryi gromadziliśmy się na nowennie w intencji dzieła koronacji. Także przez 12 pierwszych sobót miesiąca w tej intencji modlili się pielgrzymi z poszczegól-

nych parafii dekanatu ożarowskiego – powiedział specjalnie dla GN kustosz sanktuarium ks. prałat Stanisław Szczerk. Od 18 do 26 sierpnia ożarowska wspólnota parafialna przeżywała misje św., które prowadził redemptorysta o. Stanisław Biedrowski, zakończone uroczystością przez bp. Andrzeja Dzięgię. Tydzień przed samym dniem koronacji upłynął w Ożarowie na czuwaniu modlitewnym, rozpoczynającym się codziennie o godz. 18.00. Msze św., modlitwy i rozważania różańcowe prowadzili m.in. biskupi naszej diecezji oraz księża infułaci.

tekst i zdjęcia

MARIUSZ BOBULA



Na rozpoczęcie nowenny przed koronacją obrazu Matki Bożej Różańcowej, Królowej Rodzin w Ożarowie bp Andrzej Dzięga poświęcił monumentalny 15-metrowy krzyż misyjny, upamiętniający to historyczne wydarzenie. Podświetlony krzyż będzie widoczny z terenu całego dekanatu ożarowskiego. Stał on na początku placu koronacyjnego, skąd pielgrzymi będą szli do ołtarza – miejsca koronacji obrazu



Potrzeba było potężnego dźwigu, aby podnieść ważący ponad 400 kg krzyż misyjno-koronacyjny i osadzić go na specjalnym postumencie

Krzyż z chleba

KOPKI. Malownicze dożynkowe tradycje połączone z obchodami maryjnymi praktykowane są od lat w miejscowej parafii św. Marcina. Biorą w niej udział mieszkańcy dwóch sąsiadujących wsi: Kopek i Koziażni. Proboszcz parafii ks. Stanisław Wasilek podczas kazania podkreślał, że cały wystrój kościoła, złożone dary, tradycyjne stroje

dziewcząt i kobiet oraz śpiewy chóru parafialnego podtrzymują polską kulturę ludową, która zdaje się powoli zanikać pod wpływem źle rozumianej nowoczesności. Przygotowaniem dzieci i młodzieży do uroczystości zajmowali się oprócz proboszcza nauczycielka PSP w Koprkach Lucyna Chylińska i organista Mieczysław Hutman.

Lipnicki chleb



WOJCIECH ZDRB

Starostami dożynek gminnych byli Lidia Zajac z Gołębiowa i Piotr Dąbrowski z Lipnika

LIPNIK. Uroczystości dożynkowe, które odbyły się 19 sierpnia, przyciągnęły rzesze mieszkańców gminy Lipnik. Rozpoczęła

je Msza św., której przewodniczył ks. kan. Stanisław Wdowiak, proboszcz parafii w Goźlicach. Po Eucharystii barwny korowód z wieńcami przeszedł na plac przy kościele w Lipniku. Tu starostowie dożynek Lidia Zajac z Gołębiowa i Piotr Dąbrowski z Lipnika przekazali chleb z tegorocznego zboża wójtowi gminy Józefowi Bulierze. Atrakcją dożynek była wystawa ozdobnego drobiu, produktów ekologicznych, wydawnictw zorganizowana przez Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach Powiatowy Zespół Doradztwa w Opatowie. Uroczystość uprzyjemniły występy zespołu „Lubawa” z Lubomola na Ukrainie oraz Jana Wojdaka z „Wawelami”.

Będzie wielkie pływanie

STALOWA WOLA. Za dwa miesiące Stalowa Wola będzie mieć kryty basen z dwiema nieckami, z elementami aquaparku. Nowa niecka jest już wykładana płytkami ceramicznymi. Wraz z rozbudową basenu powstaną także elementy aquaparku – rura do zjeżdżania i niewielki basen do relaksu ze spienioną wodą. We wrześniu prowadzone będą prace wykończeniowe. W październiku natomiast powinny być uzyskane pozwolenia na użytkowanie, po czym nastąpi otwarcie basenu – planuje Tadeusz Duszyński, prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Na zewnątrz przeszklony basen ma niezwykle wyjątki wygląd



ZDZISŁAW SUROWANIEC

„Lament Opatowski” jak nowy



ANDRZEJ ROZPENDOROWSKI

Płyta nagrobna Anny Szydłowieckiej, córki kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego

watorska Małgorzaty i Pawła Oselków z Kielc. Pierwotnie, w XVIII w. w kolegiacie były cztery nagrobki rodziny Szydłowieckich. Kiedy zostały przeniesione z prezbiterium, z czterech nagrobków ustawiono dwa. Jeden złożony z płaskorzeźbionych marmurowych płyt poświęcony dzieciom kanclerza, drugi samemu kanclerzowi Krzysztofowi Szydłowieckiemu, ze słynnym „Lamentem Opatowskim” odlanym w brązie. Renowacja marmurowego nagrobka polegała między innymi na uzupełnieniu ubytków w kamieniu oraz usunięciu warstwy farby olejnej, którą pokryty był cokół. Nagrobek Szydłowieckiego został oczyszczony z zabrudzeń, poprawione zostały także fugi oraz gzymsy.

OPATÓW. Zakończyła się renowacja zabytkowych nagrobków rodziny Szydłowieckich w kolegiacie św. Marcina. Pieniądze na ten cel przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Renowację nagrobków wykonała pracownia konser-

Podniebne zawody

STALOWA WOLA. Krzysztof Tarka z Aeroklubu Stalowa Wola został mistrzem Polski na zorganizowanych na lotnisku w Turbi 72. Otwartych Mistrzostwach Polski Modeli Swobodnie Latających. Zwyciężył w klasie F1A, czyli modeli wnoszonych na hoku. Krzysztof zwyciężył także zawody zaliczane do Pucharu Świata „Summer Cup”. Zawody zorganizowane przez Aeroklub Stalowa Wola zdobywają światowe uznanie. Przybyli zawodnicy z Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Czech, Austrii, Węgier. Po raz trzeci na zawodach zjawili się Japończycy. W sumie z polskimi modelarzami udział wzięło 72 zawodni-



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Krzysztof Tarka – modelarski mistrz Polski

ków. – To rekord – cieszy się trener i mistrzowski modelarz Norbert Suwała.

Z rodziną na błonia

RACŁAWICE. Wioska ryckarska i indiańska z wieloma atrakcjami, pokazy siłaczy, strażaków, udzielania pierwszej pomocy oraz koncert Zespołu Pieśni i Tańca

„Raclawice”, to tylko niektóre z niespodzianek Wielkiego Pikniku Rodzinnego, który odbędzie się 1 września na racławickich błoniach. Początek o godz. 9.00.

Ku istocie rzeczy

MATKA JEZUSA
I NASZA

Tytuł Matki, odnoszony do Maryi, Matki Jezusa, i Matki naszej, bo Matki Kościoła, jest nam znany. Od dziecka tak ją nazywaliśmy: Bogu-rodzica, Matka Boga. Pan Jezus w najbardziej solennej chwili swojego życia, właśnie wtedy, kiedy na krzyżu odprawiał swoją pierwszą Mszę za zbawienie świata, mówi do Jana, który reprezentował nas wszystkich przy krzyżu, wskazując na Matkę: „Synu, oto Matka twoja” (J 19,27).

Bardzo nam trudno tak dosłownie wszystko, co w tych słowach się mieści, zrozumieć – bo jakże Matka Jezusa jest naszą Matką? Jest nią dlatego, ponieważ Jezus jako Bóg-Człowiek dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił na ten świat – i On sam, Bóg-Człowiek, chciał, aby Ona była naszą Matką. Bo wszystko, co On czyni dla nas i dla naszego zbawienia, czyni dzięki Jej przyzwoleniu: fiat, niech się tak stanie. I stało się, że Jezus rozpoczął zbawienie świata. Proszę tylko dobrze zrozumieć to misterium, że Ona jest naszą Matką. Bo najczęściej nam się wydaje, że do Matki trzeba się uciekać. Matka jest tą ostatnią instancją w biedzie i niedoli. Matka jest wspomocicielką. To wszystko prawda. Ale obok tego trzeba widzieć właśnie ten wymiar Jej macierzyństwa – a tym samym Jej oddziaływanie na nas – jaki widzieliśmy w Jej odniesieniu do Syna. Uświadamiamy sobie tę naszą odpowiedzialność, której zakres sięga czy to własnego małżeństwa, czy rodziny, czy domów, w których mieszkamy, czy miejsca pracy, czy przygodnie spotkanych ludzi.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

„Mali Lasowiaci” koncertowali w Bułgarii

Tancerze na bałkańskim festiwalu

Zespół Pieśni i Tańca „Mali Lasowiaci” z Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli wziął udział w bałkańskim festiwalu folklorystycznym w Kiten w Bułgarii. Polski folklor zrobił na publiczności duże wrażenie.

Kiten to małe miasteczko na południu Bułgarii nad Morzem Czarnym. – To właśnie tu możemy zobaczyć jedno z najbardziej urokliwych miejsc na świecie, gdzie błękit morza harmonizuje z rezerwatem lilii wodnych – zachwyca się opiekun zespołu Anna Strusińska. Na małych tancerzach największe wrażenie zrobiła kąpiel w Morzu Czarnym.

W festiwalu udział wzięły zespoły z Bułgarii, Serbii, Macedonii, Rumunii, Węgier, Grecji i Słowacji. – Nasze dzieci zrobiły niesamowitą furorę. Dostały miano najmilszego zespołu – cieszy się Anna Strusińska. – Nasze tańce i stroje bardzo się podobały. Zachwyceni byli szczególnie Serbowie, którzy



ZDZISŁAW SUROWANIEC

nas na krok nie odstępował i zapraszali do siebie na przyszły rok – wspomina pani Anna.

„Mali Lasowiaci” dali dwa koncerty. Wzięli udział w parady przez miasto, gdzie śpiewali „piękna nasza Polska cała, piękna żywna i niemiała”. Dzieciaki nawiązały kontakty ze swoimi rówieśnikami, przekonali się, że polski folklor

„Mali Lasowiaci” wśród innych uczestników bałkańskiego festiwalu

należy do najpiękniejszych na świecie.

– Błękitne morze, słońce, nagrzane skały, biały morski piasek... To banał, ale czasami pragniemy właśnie tego – entuzjazmuje się pani Anna. Pobyt dzieciaków w Bułgarii był zwieńczeniem obchodów 45-lecia zespołu i nagrodą za pracę i wspaniałe efekty na scenie.

ZDZISŁAW SUROWANIEC

Figura Chrystusa po odświeżeniu zyskała na wyglądzie

Więcej blasku

Pomnik Chrystusa Króla Wszechświata przy kościele św. Floriana w Stalowej Woli został wyczyszczony drucianą szczotką.

Z płaszczka figury, z korony, z kuli ziemskiej usunięta została śniedz, a odkryty jasny metal został zakonserwowany lakierem.

Pomnik Chrystusa Króla Wszechświata został poświęcony 19 listopada 1999 roku przez ówczesnego pastora diecezji sandomierskiej biskupa Wacława Świerzawskiego. Figura upamiętnia ślubowanie złożone przez prezy-



ZDZISŁAW SUROWANIEC

denta Stalowej Woli w związku z oddaniem miasta w opiekę Chrystusowi na przełomie wieków.

Słowa „Stalowa Wola Bogiem silna” usłyszał od Jana Pawła II ówczesny prezydent Alfred Rzegocki, witając Papieża, który przybył na pielgrzymkę do Sandomierza 12 czerwca 1999 roku. Pomnik zaprojektował krakowski rzeźbiarz Czesław Dźwigaj, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

ZDZISŁAW SUROWANIEC

Czyszczenie pomnika Chrystusa Króla Wszechświata



Z przeszłości obrazu

Tajemnice ożarowskiej Madonny

Przez długie lata obraz Matki Bożej Różańcowej z kościoła w Ożarowie skrywał wiele tajemnic.

W mrokach zapomnienia przypadło zarówno nazwisko miejscowego proboszcza, którego zasługą było sprowadzenie obrazu do Ożarowa, jak i okoliczności pojawienia się wizerunku Matki Bożej w tutejszym kościele.

Jako pierwsza przeszłością obrazu zajęła się Zdzisława Królikowska.

– Byłam już na rencie, miałam więc więcej czasu na żmudne kwerendy archiwalne – wspomina. Na badania dokumentów, znajdujących się w zasobie Archiwum Diecezjalnego, poświęciła kilka miesięcy z małymi przerwami. – Im głębiej wchodziłam w te materiały, tym ciekawsze pojawiały się fakty, zachęcające do dalszych poszukiwań. Swoimi odkryciami podzieliła się z czytelnikami sandomierskiego „Gościa Niedzielnego” w 1998 r. To wówczas szeroki krąg osób mógł poznać dzieje ożarowskiego obrazu Matki Bożej.

A wszystko przez ożarowskiego plebana

Zdzisława Królikowska odnalazła wówczas zupełnie zapomnianą postać ks. Michała Kuczepeńskiego, gorliwego krzewiciela kultu Matki Bożej Różańcowej, za którego przyczyną, jak się okazało, obraz został przeniesiony z kościoła św. Jakuba w Sandomierzu do Ożarowa. Z dokumentów, które pani Zdzisława przewertowała, wynikało, iż około roku 1832 ks. Kuczepeński postanowił sprowadzić wizerunek Maryi, wokół którego wierni mogliby gromadzić się na nabożeństwach różańcowych.

Zgodę generała dominikanów w Rzymie na założenie bractwa różańcowego, a także na wprowadzenie nabożeństw różańcowych uzyskał 30 sierpnia 1832 r. Sprawa jednak mocno się skomplikowała, albowiem bractwo różańcowe działające przy kościele św. Jakuba sprzeciwiło się tym planom.

Ks. Kuczepeński nie poddał się jednak i począł szukać sprzymierzeńców, których znalazł w prowincjale dominikanów w Lublinie oraz administratorze diecezji sandomierskiej bp. Klemensie Bąkiewiczu. Ostatecznie sprawę rozwiązało pismo biskupa z 11 lutego 1833 r., wzywające przeora konwentu św. Jakuba do wydania obrazu ożarowskiemu plebanowi.

Dokładnej daty sprowadzenia wizerunku Matki Bożej pani Zdzisławie ustalić się nie udało, natomiast natrafiła na dokument informujący, iż uroczyste wprowadzenie go do świątyni w Ożarowie miało miejsce w pierwszą niedzielę września 1833 r.

Zdzisława Królikowska ustaliła, że przez kilkadziesiąt lat obraz był umieszczony w ołtarzu głównym i znajdował się w tym miejscu prawdopodobnie do chwili rozbiórki morderziewego kościoła, czyli do ok. 1895 r. Później trafił do nowego ołtarza bocznego, wykonanego z piaskowca.

Ikona Hodegetrii

Ożarowski obraz krył – jak się okazało pod koniec lat 90. ubiegłego wieku – jeszcze jedną tajemnicę. W roku 1997 ks. Stanisław Szczerek, proboszcz parafii w Ożarowie, oddał go do konserwacji. Renowacji obrazu podjęła się Mirosława Luścińska z Sandomierza. Jakież było zdziwienie, kiedy po wstępnych badaniach okazało się, że pod obecną warstwą malarską kryje się druga, znacznie starsza.

Po zdjęciu XIX-wiecznych prze-malowań ukazała się gotycka Madonna z Dzieciątkiem. Oryginalny obraz namalowany został farbami temperowymi na desce lipowej, którą prawdopodobnie w trakcie XIX-wiecznych przeróbek wmontowano w większą.

Wybitny znawca gotyckiego malarstwa tablicowego, prof. Jerzy Gadomski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjął jako prawdopodobne daty powstania obrazu lata 1450–1460, zaliczając go do grupy malowideł określanych mianem krakowskich lub małopolskich, nawiązujących prawdopodobnie do nieznanego obrazu otaczanego szczególną czcią.

Ożarowski wizerunek nawiązuje w układzie ikonograficznym do bizantyńskiej ikony Matki Bożej Hodegetrii (Przewodniczki). W Bizancjum obraz ten obok Matki Bożej Eleusy (Miłościwej) uznawany był za palladium cesarstwa, czyli znak opiekuńczy. Należał także do typu Acheiropoietos, czyli nieuczynionego ludzką ręką, sądzono bowiem, iż prototyp Hodegetrii wyszedł spod ręki św. Łukasza, a zatem nie zwykłego śmiertelnika.

Tradycja mówi, iż Eudokia, żona cesarza Teodozjusza, odnaleziona w Jerozolimie oryginalną ikonę Hodegetrii przewiozła do Konstantynopola i umieściła ją w kościele Ton Hodegon. Świątynia owa była miejscem zbiorów przewodników podróży (hodi-gos). Wszystko wskazuje na to, iż nazwa owego kościoła wpłynęła na określenie ikony. Obraz charakteryzuje się frontalnym, majestatycznym ujęciem Bożej Rodzicielki, ukazwanej najczęściej w półpostaci, trzymającej na lewej ręce błogosławiące Dzieciątko, które w lewej dłoni trzyma zwój lub księgę Ewangelii. Maryja zaś prawą dłonią wskazuje na Syna.

Ożarowska Madonna nie odsłoniła jednak wszystkich swoich tajemnic. Nie wiadomo bowiem, kiedy i w jakich okolicznościach trafiła do święto-jakubskiego klasztoru. Czyjej fundacji zawdzięczamy Jej wizerunek. Może kiedyś ktoś zafascynowany obrazem, zdoła poznać i te tajemnice.

MARTA WOYNAROWSKA

MODLITWA NOWENNY

Matko Boża Różańcowa Królowo Rodzin, która od wieków z taką czułością spoglądasz na nas z tego obrazu, przyjmij nasz hołd, cześć i synowskie oddanie. Matko, przychodzimy do Ciebie z ufnością, wierząc w Twoje orędownictwo u Boga; przynosimy Ci nasz codzienny trud, nasze radości i smutki. Zechciej spojrzeć Matko na nas łaskawie i wysłuchać naszych modlitw. Przyjdź nam z pomocą w wielorakich potrzebach naszych. Matko Boża Różańcowa Królowo Rodzin, polecamy Ci Ojca Świętego Benedykta XVI, wspieraj go w kierowaniu Chrystusowym Kościołem. Weź w swą opiekę biskupa Andrzeja, wszystkich biskupów i kapłanów, rodziny zakonne i wierny Tobie lud. Oddajemy w Twoje dłonie macierzyńskie, Matko Boża Różańcowa Królowo Rodzin, dzieci i młodzież, małżeństwa i rodziny, cierpiących, chorych oraz tych, którzy kończą swoją ziemską pielgrzymkę do domu Ojca. Módl się za nimi w godzinę ich śmierci.

Dekret ustanowienia Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin w Ożarowie



nie duszpasterzy i ludu Bożego obecnego pokolenia w rozbudowę świątyni parafialnej, także dla przygotowania godnej kaplicy dla cudownego obrazu Różańcowej Pani,

niniejszym dekretem ustanawiam Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin w Ożarowie.

Przywołując dotychczasowe pobożne praktyki duszpasterskie, związane z kultem Matki Bożej Różańcowej, każdorazowemu proboszczowi parafii Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, który jest odtąd zarazem kustoszem sanktuarium, dla duchowego dobra parafian i pielgrzymów zalecam, aby:

1. w każdą pierwszą sobotę miesiąca odprawiana była uroczysta Msza święta o Niepokalanym Sercu NMP, połączona z procesją różańcową, oraz możliwością piętnastominutowej cichej medytacji nad tajemnicami różańcowymi;
2. w pozostałe soboty odprawiana była o stałej godzinie Msza święta według formularza o Matce Bożej Różańcowej, o ile nie przypada w tym dniu uroczystość liturgiczna;
3. w każdą środę o stałej godzinie odprawiane było specjalne nabożeństwo do Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin, jako nowenna nieustająca;
4. na prośbę większych grup pielgrzymów odprawiana była w uzgodnionej porze dodatkowa Msza święta według formularza o Matce Bożej Różańcowej, z wyjątkiem niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i okresu wielkanocnego, z zachowaniem innych przepisów liturgicznych;
5. uroczyscie obchodzony był przez osiem dni odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej.

Księdzu Kustoszowi, wszystkim duszpasterzom i spowiednikom, całej wspólnocie parafialnej i wszystkim, którzy będą pielgrzymować do tego sanktuarium wspólnotowo lub indywidualnie, Maryi zawierając Was i wszystkie sprawy życia Waszego, z serca błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

ANDRZEJ DZIĘGA
biskup sandomierski

Uroczystość

1. Rozpoczęcie Eucharystii

Zawitaj Królowo

Zawitaj Królowo Różańca świętego,
Jedyna nadziejo człowieka grzesznego!
Zawitaj bez zmyzy, Lilijo!

Matko różańcowa, Maryjo!

Panno nad pannami, Święta nad świętymi,
Najświętsza Królowo, Pani nieba, ziemi.

Najsłodszy kwiecie, Lilijo!

Matko różańcowa, Maryjo!

Tys jest najśliczniejsza, Różo ogrodowa,

Tys najprzyjemniejsza, Różdżko Aronowa.

Najwdzięczniejszy kwiecie, Lilijo!

Matko różańcowa, Maryjo!

Matko różańcowa, jasna Gwiazdo morska,

Anielska Królowa, śliczna Matko Boska.

Raju rozkosznego, Lilijo!

Matko różańcowa, Maryjo!

Chwała bądź Maryi na niebieskim tronie,

Która w różańcowej królujesz koronie.

Święta nad świętymi, Lilijo!

Matko różańcowa, Maryjo!

2. Słowo wstępne księdza biskupa Okadzenie

Bogurodzica

Bogurodzica Dziewica,
Bogiem stawiona Maryja!
U Twego Syna, Gospodzina,
Matko zwolena, Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam!
Kyrie eleison.

Twego dzieła Chrzcziciela, Bożycze,
Usłysz głosy, napełni myśli człowieka;
Słysz modlitwę, jaż nosimy.
A dać raczy, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebył!
Kyrie eleison.

3. Obrzęd koronacji

Królowej anielskiej

Królowej anielskiej śpiewajmy,
Różami uwieńczmy jej skroń;
Jej serca w ofierze składajmy,
Ze łzami wołajmy doń:
O Maryjo, bądź nam pozdrowiona,
Bądź Ty zawsze Matką nam! /2x
Przez Ciebie, o Matko miłości,
Łask wszelkich udziela nam Bóg;
A my Ci hołd dajem wdzięczności,
Upadłszy do Twoich stóp.
O Lilijo, jakżeś Ty wspaniała,
Wszelkich cnót rozlewasz woń! /2x
O Tronie Ty Boga wiecznego,
O Słońce nadziei i łask,
O Różdżko przedziwna Jessego,
Jak wielki cnót Twych jest blask!
O Maryjo, bądź nam pozdrowiona,
Bądź Ty zawsze Matką nam! /2x

koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin w Ożarowie

Pieśni na Eucharystię

4. Ofiarowanie

Z rąk kapłańskich

Z rąk kapłańskich przyjmij, Panie,
Tę ofiarę chleba, wina,
Co się wkrótce dla nas stanie
Krwią i Ciałem Twego Syna.

Niech przestępstwa nasze zmywa
I uśmierza gniew Twój, Panie,
Niech nas z niebem pojednywa
I uzyska przebłaganie.

Witaj, Chrystusowe Ciało,
Z Panny Świętej narodzone,
Coś na krzyżu życie dało,
Chociaż z Bóstwem połączone.

Witaj, Krwi Bożego Syna,
Na zbawienie dusz przelana,
Któraś z boku wytrysnęła,
Najświętszego mego Pana.
Choć niegodni i duchowo
Przyjąć Cię do serca, Panie,
Ale rzeknij tylko słowo,
A wnet godnym człek się stanie.

Niech Twe Ciało i Krew święta
Na straż każdej duszy stanie.
Niech ją strzeże moc przyjęta
Na wieczyste królowanie.

Zawitaj Matko Różańca świętego

Zawitaj, Matko Różańca świętego,
Przybytku Boga, w Trójcy jedynego:
Ucieczko nasza, ucieczko nasza,
W życia doczesności, o cedrze czystości!

Najozdobniejsza Różo ogrodowa,
Najprzyjemniejsza Różdżko Aaronowa.
Wonność balsamu, wonność balsamu,
Balsam przechodząca, Matko kochająca!
Niczym się dla nas wszystkie ziemskie
rzeczy,

Gdyż duszy naszej żadna nie uleczy,
Lecz życie łaski, lecz życie łaski,
Daje nam Królowa, Matka Różańcowa!

O, jakże miłe, słodkie są wyrazy,
Które śpiewamy sto pięćdziesiąt razy:
W tych tajemnicach, w tych tajemnicach,
Róża się rozwija: Jezus i Maryja!

Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty,
Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty.
Lecz go natchnęła, lecz go natchnęła,
Dobroć niepojęta. Sama Trójca Święta!

Który za prezent Panna odebrała,
Dominikowi swoją ręką dała.
Przy licznych świadkach, przy licznych świadkach,
Wśród aniołów grona. Chwałą otoczona!

5. Pieśni na Komunię św.

Upadnij na kolana

Upadnij na kolana,
Ludu czią przejęty.
Uwielbiaj swego Pana:
Święty, Święty, Święty.

Zabrmijcie z nami nieba,
Bóg nasz niepojęty –
W postaci przyszedł chleba;
Święty, Święty, Święty!

Bądźże pozdrowiona

Bądźże pozdrowiona, Hostio żywa,
W której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa!
Ref.: Witaj Jezu, Synu Maryi,
Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyji!

Bądźże pozdrowione, drzewo żywota!
Niech kwitnie niewinność, anielska cnota.
Bądźże pozdrowiony, Baranku Boży,
Zbaw nas, gdy miecz Pański na złych się sroży!

Bądźże pozdrowiony, Anielski Chlebnie!
W tym tu Sakramencie wielbimy Ciebie!
Bądźże pozdrowiona, święta krynico!
Serce Przenajświętsze, łaski świętnico!

Bądźże pozdrowiony, Boski Kapłanie,
przyjm nasze ofiary, usłysz błaganie.
Bądźże pozdrowiona, żywa Ofiaro!
Broń nas przed doczesną i wieczną karą!

Bądźże pozdrowiony, Dobry Pasterzu!
Tyś dał duszę swoją za nas na krzyżu!
Bądźże pozdrowiony, wszechmocny Boże!
Już Cię kocham szczerze, jak serce może!

Panie dobry jak chleb

Ref.: Panie dobry jak chleb,
bądź uwielbiony od swego Kościoła,
bo Tyś do końca nas umiłował,
do końca nas umiłował.

Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył, Panie,
byśmy do nieba w drodze nie ustali.
Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię,
dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,
bo łan dojrzewa, pachnie świeżym chlebem.
Niech ziemia nasza stanie się ołtarzem,
a chleb komunii dla spragnionych Ciebie.

Ty nas nazwałaś swymi przyjacielmi,
jeśli spełnimy, co nam przykazałaś.
Cóż my bez Ciebie, Panie, uczynimy?
Tyś naszym Życiem i Oczekiwaniem.

Tyś za nas życie Swe na krzyżu oddał,
a w znaku Chleba z nami pozostałaś

i dla nas zawsze masz otwarte Serce,
bo Ty do końca nas umiłowales.

6. Pieśń na zakończenie

My chcemy Boga

My chcemy Boga, Panno święta,
o, usłysz naszych wołań głos!
Miłości Bożej dźwigać pęta,
to nasza chluba, to nasz los.

Ref.: Błogosław, słodka Pani!

Błogosław wszelki stan!
My chcemy Boga! My poddani!
On naszym Królem, On nasz Pan!

My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, w dziełek snach.
My chcemy Boga w księżce, w szkole.
W godzinach wytchnień, w pracy dniach.

My chcemy Boga w wojsku, w sądzie
W rozkazach królów, w księgach praw
W służbie na morzu i na lądzie
Spraw to Maryjo, spraw, o spraw

My chcemy Boga w wszelkim stanie
Boga niech wielbi szlachta, lud
Pan, czy robotnik, czy mieszczanin
Bogu niech niosą życia trud.

7. Procesja z Ikoną do kościoła

Różańcowa Pani

Różańcowa Pani nieba, ziemi,
Pozdrawiamy Cię głosy naszymi.

Ref.: Do Ciebie się cały świat ucieka,
Przez Różaniec Twej pomocy czeka,
Różańcowa Dziewico Maryjo!

Przyszłaś do nas z matczynym zadaniem:
Przestrzec ludzkość przed Bożym karaniem.
Mówisz, że chcesz dla nas być obroną
I ratować dusze, które toną.

Rzekałaś, że świat grzechem jest zatruty,
Więc żądałaś po trzykroć pokuty.
Bernadecie wskazałaś różaniec,
Że dla grzesznych to obrony szaniec.

Tajemnice Różańca świętego
Zdepczą wroga zbawienia naszego.
Wtedy Serce Twe zatryumfuje,
Ludzkość całą Ono uratuje.





Konserwatorzy sztuki z Krakowa, którzy pracowali przy renowacji ołtarza w prawej nawie, gdzie umieszczony będzie docelowo koronowany obraz MB

Kiedy 17 lat temu tutejszy kościół decyzją biskupa Materskiego przeznaczony był do rozbiórki, nikt nie przypuszczał, że zostanie uratowany i urośnie do rozmiarów diecezjalnego sanktuarium różańcowego.

Wielkiego dzieła ratowania zabytkowej świątyni podjął się ks. prał. Stanisław Szczerek.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA



Z dachu kościoła mogła

Czas wielki

W 1990 r. świątynia ożarowska znajdowała się w tragicznym stanie technicznym. W zasadzie trzeba ją było rozebrać – wspomina ksiądz prałat.

Tragiczny stan techniczny

– Podjąłem jednak to wyzwanie i rozpocząłem wielkie inwestycje. Na początku trzeba było zabezpieczyć budynek przed zawaleniem. W zasadzie z dachu w każdej chwili mogła spaść cegła na głowę. Stan techniczny budynku był tragiczny – wspomina ksiądz prałat.

Następnie proboszcz zajął się architekturą otoczenia i rozbudową, polegającą na dobudowaniu dwóch naw bocznych, które dwukrotnie zwiększyły powierzchnię kościoła.

To nie wszystko. Wybudowana została okazała kaplica, dzwonnica z zegarami, któ-

re połączono z kościołem arkadową przeziątką. W kaplicy urządzono dwukomorową chłodnię na cztery trumny oraz ołtarz z centralnym motywem Chrystusa wstępującego do Nieba. Gustownie zagospodarowano otoczenie kompleksu sakralnego, ścieżki wyłożono kostką brukową, wybudowano parkingi, drogę dojazdową. Cały zaś kompleks podświetlono, dzięki czemu w nocy przypomina on światło Ewangelii.

Roczne przygotowania

– Przygotowania do koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Różańcowej rozpoczęliśmy w październiku 2006 r. – mówi ksiądz prałat.

– Uroczystej Sumie odpustowej koncelebrowanej przewodniczył i okolicznościowe słowo Boże wygłosił ks. prof. dr hab. Zdzisław Janiec.





spaść cegła na głowę

ich zmian

Po homilii wprowadzającej w obrzęd, przewodniczący liturgii dokonał aktu poświęcenia dwóch figur przedstawiających świętych Dominika i Jacka – wielkich apostołów modlitwy różańcowej. Figury mające 100 lat zostały odnowione dzięki staraniu księdza proboszcza Stanisława Szczerka i umieszczone na frontonie odrestaurowanego kościoła. Ksiądz profesor ponadto pobłogosławił nowo zbudowany Ośrodek Duszpasterstwa Różańcowego, mieszczący się nieopodal kościoła, który ma służyć szerzeniu kultu maryjnego, szczególnie przez modlitwę różańcową.

Po liturgii mszalnej odbyła się uroczysta procesja eucharystyczno-różańcowa do pięciu stacji wokół kościoła, przy licznej udziale duchowieństwa diecezjalnego, pielgrzymów z diecezji oraz parafian.

– Koronacja naszego obrazu to symboliczne zwieńczenie wielkiego trudu odbudowy kompleksu sakralnego, jak również przygotowań duchowych. Bardzo się cieszę, to dla nas wszystkich wielka nagroda i łaska od Pana – podsumowuje z refleksją ksiądz prałat.

U góry z lewej: Tak wyglądał kościół ożarówski 17 lat temu, kiedy przeznaczony został do rozbiórki

Z prawej: Tak wygląda świątynia od strony plebanii

Obok z lewej: Tak wygląda sanktuarium od strony ronda głównego. Ponieważ usytuowane jest ono na wzgórzu, świątynię nazwano „na różańcowym wzgórzu”

U góry z prawej: Na wieży z kurantem zainstalowanych jest 100 melodii

Obok z prawej: Dziewczyny ze scholi parafialnej długo przygotowywały się do koronacji. Będą razem z chórami parafialnymi w oprawie liturgicznej uroczystości

U dołu: Figura św. Jacka w murze kościoła, przed wejściem głównym, także została generalnie odnowiona



DOBRA WSPÓŁPRACA

MARCIN MAJCHER, BURMISTRZ OŻAROWA

– Prałat jest człowiekiem niezwykle aktywnym, stąd też wszystkie wydarzenia, także miejskie, odbywają się z jego obecnością. W szczególności zaś ksiądz prałat stara się o uczestnictwo w różnych wydarzeniach i spotkaniach dotyczących zachowania dziedzictwa kulturowego. Z pietyzmem stara się dokumentować niektóre fakty zaistniałe w gminie. Koronacja obrazu to ogromne wydarzenie w naszym środowisku. Wychodząc naprzeciw temu, pomagamy parafii w organizacji uroczystości. Oczywiście wsparliśmy również finansowo konserwację obrazu. To był duży wydatek, gdyż obraz został profesjonalnie zabezpieczony. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że jako miasto i gmina dużą wagę przykładamy do spraw społecznych. Otaczamy opieką kilkuset biednych ludzi z terenu gminy. Mamy jadalnię, a w szkołach rozdawane są posiłki dla dzieci z rodzin biednych i wielodzietnych. Ksiądz prałat zawsze nas wspierał w tych działaniach.



O ratowaniu ożarowskiego kościoła i obrazu

Na ratunek Matce Bożej

Rozmowa z ks. prałatem
**dr. Stanisławem
Szczerekiem**, kustoszem
i proboszczem sanktuarium Matki
Bożej Różańcowej Królowej Rodzin
w Ożarowie.

*Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ:
Biskup sandomierski Andrzej
Dzięga w liście pasterskim
przed uroczystością korona-
cji cudownej ikony Matki Bo-
żej z Ożarowa napisał, że hi-
storia parafii była piękna, ale
burzliwa. Proszę przybliżyć ją
naszym Czytelnikom.*

Ks. STANISŁAW SZCZEREK: – Według miejscowej tradycji, najstarszy drewniany ożarowski kościół został zniszczony przez Tatarów w XIII w. Na obecnym wzgórzu pierwsza świątynia została wybudowana krótko po lokacji miasta w XVI wieku. Modrzewiowy kościółek z pewnością funkcjonował już przed rokiem 1590, na który datuje się początki reformacji w Ożarowie. Wtedy to jego fundator Józef Ożarowski herbu Rawicz dokonał przekształcenia katolickiego kościoła w zbór kalwiński. Miejscowa ludność, trwająca przy wierze katolickiej, a pozbawiona świętego miejsca, skupiała się wtedy przy kościołach parafialnych w sąsiednich miejscowościach. Narastający konflikt religijny i spór o kościół w Ożarowie pomiędzy katolikami i kalwinami zakończył się dopiero w 1638 r., kiedy świątynia została zwrócona katolikom. Parafia pw. św. Stanisława BM została erygowana 14 marca 1638 r. przez biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika. W miejsce tego kościoła w XIX wieku postawiono nowy, z kamienia janikowskiego, z półkolistym prezbiterium i dwuwieżową fasadą. Niestety, nietrwały materiał i bliskość ruchliwej trasy o mały włos nie spowodowały katastrofy budowlanej.



KS. ROMAN B. SIEROŃ

KS. STANISŁAW SZCZEREK

urodził się 6 czerwca 1946 r. w Chlewiskach (diecezja radomska). Po odbyciu studiów seminaryjnych w WSD w Sandomierzu 8 czerwca 1974 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego. W latach 1979–1983 studiował na warszawskiej ATK. Uzyskał tytuł doktora teologii z zakresu teologii rodziny na podstawie rozprawy „Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II”. Odznaczony przez sługę Bożego Jana Pawła II godnością prałata Jego Świątobliwości. Członek Kolegium Konsultatorów i Rady Kapłańskiej. Pierwszy dziekan ożarowski.

Jakie były początki pracy Księdza Prałata w Ożarowie?

– Działania Matki Bożej i Jej szczególna obecność w Ożarowie były pełne niespodzianek i zaskakiwały ciekawymi odkryciami. Jako proboszcz podjąłem pracę duszpasterską w październiku 1989 r., gdy kościół parafialny był w stanie zagrożenia. Konserwator wojewódzki określił, że stan kościoła jest katastrofalny i grozi zawaleniem. Wyposażenie kościoła i jego otoczenie również pozostawiało wiele do życzenia. Po ludzku rzecz ujmując, należało kościół rozebrać i wybudować nowy. Od pierwszego momentu pobytu w Ożarowie przykuł moją uwagę nie tylko obraz św. biskupa Stanisława, patrona kościoła i para-

fii, ale również obraz Matki Bożej Różańcowej, znajdujący się w nastawie ołtarza bocznego. Obraz ten był bardzo zniszczony. Kiedy konstrukcyjnie trzeba było zabezpieczyć kościół, wzmocnić fundamenty, ciągle przychodziła mi natchniona myśl, aby ten obraz oddać do konserwacji – co uczyniłem w 1997 r. Pragnę dać świadectwo, że Matka Boża Różańcowa przez wszystkie lata obecności otaczała swą opieką kościół i całą parafię. Cudownie uratowany kościół, przeznaczony do rozbiórki, został rozbudowany i podjęto śmiałą myśl ukoronowania Jezusa i Maryi. Wyrazem tego było przygotowanie koron i poświęcenie ich przez Jana Pawła II 12 czerwca 1999 r. w Sandomierzu. Dla godnego wyeks-

ponowania obrazu postanowiłem wraz z parafianami wybudować kaplicę i umieścić w niej koronowany obraz w odnowionym ołtarzu kamiennym.

Jak ratowano obraz Matki Bożej Różańcowej?

– Odnowienie tego wyjątkowego dla parafian dzieła powierzono Mirosławie Luścińskiej z Sandomierza, konserwatorki wyspecjalizowanej w renowacji dawnego malarstwa. Już wstępne rozpoznanie potwierdziło zasadność mojego niepokoju – widoczne były rozległe zniszczenia warstwy malarskiej, pionowe i poziome pęknięcia zaprawy, ślady prymitywnej reperacji. Podobrazie, skonstruowane z grubej łączzonej deski, rozchodziło się, było mocno wypaczone, toczone przez drewnojady, miejscami już spróchniałe, tkwiły w nim liczne zarzewia gwoździe, wkręty i drewniane kołeczki. Po wykonaniu kilku sond odkrywkowych na powierzchni olejnego obrazu, konserwatorka stwierdziła istnienie pod nim starszego malowidła. Na tym etapie prac było już wiadome, że odsłonięto oryginalną gotycką Madonnę z Dzieciątkiem. Zapewne w początkach XIX w. postanowiono odnowić średniowieczne dzieło zniszczone przez czas. W powszechnej praktyce polegało to przede wszystkim na przemalowaniu, tak więc z momentem jego zakończenia pojawił się całkiem nowy obraz. Rekonstrukcja ubytków, a zwłaszcza żmudne zabiegi zmierzające do ustabilizowania drewnianego podłoża malowidła, trwały wiele miesięcy. Końcowym etapem konserwacji było pozłocenie tła i ponowne zamocowanie odnowionego wizerunku. W rezultacie gotycka Madonna z Dzieciątkiem z Ożarowa zalicza się do najwybitniejszych obiektów malarstwa tablicowego w Polsce. ■

Ożywiona współpraca Ożarowa ze Spiską Belą i Haliczem

Wspólne korzenie Słowian



KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Anna Stępień z ożarowskiego Centrum Kultury zachęca do skosztowania specjalów „kuchni narodów”, m.in. pierogów z bryndzą, śledzi po lwowsku i ożarowskiej nalewki „Czesławówki”

Florek z Sandomierza. Historię górali przedstawił historyk i prawnik dr Stefan Bielak, a o Haliczu nad Dniestrem mówił prof. Andrzej Buko. Kulisy historii Ożarowa omówiła sandomierska badaczka dr Anna

Szylar. Na zakończenie spotkania zebrani mogli obejrzyć wystawę fotograficzną Ladislava Struhara „Piękno Słowacji”, zaopatrzyć się w foldery i informatory turystyczne oraz skosztować specjalów kuchni narodów. W niedzielę, podczas dożynek gminnych w Lasocinie, w ramach „Festiwalu kultur”, koncertowali artyści z trzech zaprzyjaźnionych miast.

ERBES

Tydzień przed ważnymi uroczystościami religijnymi 25 sierpnia w Ożarowie odbyło się międzynarodowe spotkanie naukowe. Przedstawiciele Polski, Słowacji i Ukrainy dyskutowali o wspólnych korzeniach Słowian.

Międzynarodowa sesja historyczna, dotycząca trzech zaprzyjaźnionych miast, zgromadziła naukowców, gości i mieszkańców Ożarowa pod patronatem Instytutu Historii PAN. Na zaproszenie burmistrza miasta Marcina Majchera do Ożarowa przyjechali m.in.

primator, czyli burmistrz słowackiej Spiskiej Beli dr Stefan Bielak, mer ukraińskiego Halicza Orest Traczek oraz znany polski archeolog, pochodzący z Sandomierza prof. Andrzej Buko. Sandomierski Instytut Teologiczny, gdzie od kilku lat prężnie działa Centrum Współpracy Polsko-Słowackiej, reprezentował na sesji ks. dr Roman B. Sieroń.

W czterech referatach naukowych przybliżano interesujące karty ze wspólnej historii. O początkach sąsiedztwa, czyli pograniczu polsko-rusko-słowackim we wczesnym średniowieczu, mówił archeolog dr Marek

DOBRY SĄSIAD W CENIE

MARCIN KWIECIŃSKI – PREZES OŻAROWSKIEGO STOWARZYSZENIA KULTURALNEGO

– W dzisiejszych czasach wśród niektórych narodów słowiańskich dochodzi do licznych konfliktów. Przykładem tego są choćby narody byłej Jugosławii. Jednakże nie sposób zapomnieć o wspólnych korzeniach słowiańskich, na których opiera się cała kultura, obyczajowość i język Słowian. Jest to żywa więź, niemożliwa do rozerwania. Wszyscy musimy pamiętać o własnych wartościach narodowych, patriotyzmie, obyczajach naszych przodków. Istnieją też inne wartości uniwersalne jak stosunki dobrosąsiedzkie, przynoszące korzyści i satysfakcję, przyjaźń i życzliwość, której doświadczamy wspólnie z braćmi Słowakami ze Spiskiej Beli. Kiluletnie kontakty partnerskie z tym miastem stały się przesłanką do podpisania w ubiegłym roku umowy o wzajemnym partnerstwie. Dotychczasowe kontakty zaowocowały licznymi przedsięwzięciami w zakresie kultury, turystyki i handlu. Liczymy na podobne relacje pomiędzy Ożarowem a Haliczem – pięknym, historycznym miastem leżącym nad Dniestrem na Ukrainie.



Milenijne uroczystości na Węgrzech

Zacieśnianie polsko-węgierskiej przyjaźni

Oblaci ze Świętego Krzyża na specjalne zaproszenie biskupa Spányi Antala z Węgier udali się na obchody 1000-lecia urodzin św. Emeryka.

W uroczystościach w miejscu urodzenia świętego księcia z dynastii Arpadów wziął udział Episkopat Węgier z prymasem kard. Péterem Erdő na czele. Na prośbę bp. Spányi Antala za zgodą ordynariusza sandomierskiego została zabrana do Székesfehérvár częst-

ka relikwii Drzewa Krzyża Świętego. – Sprawilo to szczególną radość oraz podniosło rangę milenijnych uroczystości – powiedział biskup Antal.

W specjalnym liście do oblatów poseł Parlamentu Republiki Węgierskiej Mikolós Solisz również wyraził radość z obecności relikwii Krzyża Świętego na uroczystościach 18 sierpnia w Székesfehérvár. Podkreślił, że z pewnością ten gest umocnił i pomógł w pielęgnowaniu

ważnej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Podczas obchodów milenium urodzin świętego księcia węgierskiego została otwarta wystawa zdjęć promujących Święty Krzyż. Węgrzy mogli także zobaczyć makietę figury św. Emeryka, której oryginał znajduje się przy wejściu na „szlak królewski” w Nowej Słupi.

W ubiegłym roku ponad trzystu Węgrów przybyło na obchody milenium życia mona-

stycznego na Świętym Krzyżu. Uroczystej Mszy św. przewodniczył wówczas prymas Węgier Péter Erdő, a bp Andrzej Dzięga przekazał na ręce prymasa Węgier ołtarz św. Emeryka w kościele Trójcy Świętej. Obecnie na Węgrzech trwa rok św. księcia Emeryka, który według tradycji benedyktyńskiej miał zostać zakonnikom na Łysej Górze relikwie Drzewa Krzyża Świętego.

O. DAMIAN KOPYTO

Panorama ziemi ożarowskiej

Odwieźcie Ożarowskie!

Sonda uliczna, którą przeprowadziliśmy w największych miastach naszej diecezji: Ostrowcu Świętokrzyskim, Stalowej Woli i Tarnobrzegu, potwierdziła nasze przypuszczenia. Na pytanie, z czym kojarzy się Panu/Pani miasto Ożarów, odpowiedź brzmiała: cement, cementownia, cysterny z pomarańczowym CO. Od 2 września br. Ożarów będzie znany również jako sanktuarium maryjne ukoronowanej Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin.

Skąd pochodzi nazwa dzisiejszego miasta? Niektóre podania mówią o Lechicie Ożarze, który był założycielem tegoż grodu.

Ożar czy Ożarowscy?

Nowsza historia związana jest z rodziną Ożarowskich, którym w 1569 r. król Zygmunt August zezwolił na założenie miasta prywatnego. Co ciekawe, w czasach renesansu na Ożarowszczyźnie powstały jeszcze trzy miasta: Gliniany, Janików i Lasocin. Wszystkie one utraciły prawa miejskie wskutek represji carskich. Znak rodziny Ożarowskich „Rawicz” stał się herbem Ożarowa. Przedstawia on pan-



ZDJĘCIA KS. ROMAN B. SIERON

nę w koronie z rozpuszczonymi włosami, siedzącą na czarnym niedźwiedziu. Przełomowe dla miasta były lata 70. XX w., gdy postanowiono ulokować tu nowoczesną cementownię. Dziś stolica regionu z no-

Bardzo dobrze prosperująca, dzięki boomowi budowlanemu, cementowania w Ożarowie Karsach jest szansą dla całej ziemi ożarowskiej

woczesnymi budynkami urzędów, szkołami i pływanią „Neptun” prezentuje się bardzo dobrze. Region prowadzi także ożywiwe kontakty partnerskie, m.in. ze słowackim miastem Spišská Belá.

Ratunek w Stanisławie

Początki struktur parafialnych na ziemi ożarowskiej sięgają XIII w. Od 1638 r. kościół, najpierw drewniany, a potem murowany, użytkowany jest nieprzerwanie przez parafię rzymskokatolicką pw. św. Stanisława BM. Z czasem świątynia na skutek rosnącego ruchu drogowego znalazła się w fatalnym stanie technicznym. Przed rozbiórką ochronił ją przybyły w 1989 r. do Ożarowa ks. proboszcz Stanisław Szczerek. Dzięki jego poświęceniu i charyzmie dziś w

Okolice Ożarowa obfitują w zabytkowe świątynie. W kościele w Przybysławicach znajduje się grób rodziny Gombrowiczów

tym miejscu można podziwiać cały kompleks sakralny – sanktuarium Matki Bożej Ożarowskiej. Ożarów miał w swych dziejach również



Misjonarz, który pokochał Afrykę

W sanktuarium czarnego bólu

epizod kalwiński, a od 1616 r. mieszkała tu bardzo duża diaspora żydowska. Cmentarz żydowski był czynny do 1942 r., kiedy Niemcy zlikwidowali miejscowe getto. Do dziś zachowało się około 100 macew z piaskowca, co stawia Ożarów na szlaku historii Żydów polskich.

Wielcy z tej ziemi

Ziemia ożarowska obfituje nie tylko w „białe skały”, znane właśnie nadwiślanki czy malownicze spokojne pejzaże. Wywodzą się stąd także znani Polacy. Wystarczy wspomnieć pochodzącego z Ożarowa Aleksandra Patkowskiego – pedagoga, pisarza, popularyzatora ziemi sandomierskiej (1890–1942), związanego z regionem Witolda Gombrowicza czy zmarłego przed kilku laty, urodzonego w Stodołach, ks. infułata Stanisława Michalskiego – spowiednika Jana Pawła II. Cały region obfituje w piękne szlacheckie dworki, np. w Śmiłowie, będące świadectwem bogatej historii tego regionu Polski. Słynne jankowskie kamieniołomy odwiedzał król Stanisław August Poniatowski, a marszałek Józef Piłsudski, wstrząśnięty pożarem miasteczka w 1915 r., napisał wspomnienie „Ożarów”.

Krzemień królestwo

Ziemia ożarowska obfituje w cenny krzemień, który wydobywano tu i obrabiano już w neolicie. Do dziś w okolicznych muzeach można podziwiać prehistoryczne siekiery czy groty. Obecnie różne rodzaje krzemienia poszukiwane są przez kolekcjonerów i wykorzystywane w jubilerstwie. Potwierdzają to tłumy w pracowni sandomierskiego „odkrywcy krzemienia pasiastego” Cezarego Łutowicza. Do kamieniarskich tradycji nawiązują też odkrywkowe kopalnie kruszyw, pracujące na rzecz ożarowskiej cementowni.

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Rozmowa z **ks. Andrzejem Cieszkowskim**, rodakiem z Ożarowa, od 17 lat pracującym na misjach w Afryce.

MARIUSZ BOBULA: *Wiele lat pracował Ksiądz w Zambii, obecnie jest w Namibii. Co szczególnego jest w misji na Czarnym Łądzie?*

Ks. ANDRZEJ CIESZKOWSKI: – Na misjach się trwa, bardziej niż pracuje. To jest tak wielki ogrom problemów i zjawisk, że opisanie ich zajęłoby opasać książkę. Ale myślę, że problem numer jeden to brak powołań. To martwi nas najbardziej. Proszę sobie wyobrazić, że w Namibii od 100 lat nie było ani jednego powołania, choć kraj ten był kolonią niemiecką i kapłani z Niemiec tutaj przyjeżdżali. Dopiero w tym roku będzie wyświęcony pierwszy czarny ksiądz. Być może w przyszłym roku wyświęcimy następnego. Ale to jest kropla w morzu potrzeb.

Namibia jest krajem wielkiej biedy. Jak ten fakt przekłada się na pracę misyjną?

– Można sobie łatwo wyobrazić, aczkolwiek chciałbym podkreślić inny problem. Namibia to państwo trzy razy większe od Polski, a zamieszkałe tylko przez 2 mln ludzi. Niepodległość uzyskało dopiero w roku 1990. Jest to kraj olbrzymich przestrzeni. Ja, w mojej parafii, obsługuję 37 stacji (czyli kościołów filialnych), które znajdują się w odległości 50, 80, 100 km od siebie. I tu jest ogromna trudność dla ludzi. Wielu moich parafian musi godzinami iść w upale do kościoła, potem wrócić. Zawsze podkreślam, że ta prawdziwa Afryka zaczyna się dopiero w buszu. Pyta pan o biedę. Oczywiście jest to problem szerszy i nie chcę się w to zagłębiać. Generalnie krajom wysoko rozwiniętym chyba zależy, aby Afryka nie rozwijała się. Jednak ten



ARCHIWUM KS. ANDRZEJA CIESZKOWSKIEGO

KS. ANDRZEJ CIESZKOWSKI

ur. w 1958 r. w Ożarowie. WSD ukończył w Sandomierzu. Początkowo pracował w Starachowicach. W 1987 r. wyjechał do Zambii. Obecnie pracuje w Namibii. Rozpoczął pisanie doktoratu. Włada angielskim, włoskim i pięcioma narzeczami afrykańskimi.

kontynent i tak się rozwija, tylko inaczej, powoli, w innym jakby procesie. Ale świat czuje respekt przed Afryką, która ma olbrzymie złoża diamentów i innych metali szlachetnych.

W Namibii panuje ustrój komunistyczny. Jak w tych warunkach wygląda praca Kościoła?

– To jest zupełnie inny system niż ten znany nam w Polsce przed laty. Generalnie Namibia to kraj chrześcijański (katolicko-protestancki), więc duch chrześcijański nie jest ludziom obcy. Moi parafianie są ludźmi głębokiej modlitwy. Na przykład w październiku codziennie zbierają się na Różańcu, chętnie uczestniczą w Mszach św. To się czuje. Ich entuzjazm i zapał jest imponujący. Czasem sobie myślę, co mi więcej potrzeba? Przecież widok rozmodlonych Afrykanów jest największą nagrodą za pracę misyjną. Dwa lata temu przyszedłem na tę parafię i wybudowałem 4 kościoły. Jak to się stało, że udało mi się je wybudować, doprawdy nie wiem.

To łaska Boża. Zawsze znajdują się ludzie dobrej woli, którzy pomogą.

Misjonarze często podkreślają, że Europa poganije, a Afryka rozwija swojego ducha chrześcijańskiego. Zgadza się Ksiądz z tą opinią?

– To opinia dość ogólna, ale jest w niej sporo prawdy. Niektórzy mówią, że za 50 lat czarni będą białym głosić Ewangelię. Być może, choć nigdy nie straciłem wiary w Europę i wierzę, że ona zmartwieje. Natomiast Afryka, jak pięknie powiedział Jan Paweł II, jest kontynentem, który można określić „sanktuarium czarnego bólu”. Liczne konflikty zbrojne, niesprawiedliwa polityka zagraniczna w odniesieniu do afrykańskich krajów – to wszystko jest wielkim cierpieniem dla tego kontynentu. W świetle wiary chrześcijańskiej to cierpienie nabiera jednak nowego sensu i w tym kontekście Ewangelia pada tutaj na podatny grunt.

Nowy festiwal w Jarocinie

Promowali nadzieję

I Festiwal Dobrej Nadziei, promujący muzykę chrześcijańską, to nowa impreza, która narodziła się w Jarocinie.

Festiwal – jak oceniają go organizatorzy i publiczność – osiągnął duży sukces. – Muzyka jest doskonałym nośnikiem Dobrej Nowiny – podkreślali muzycy. – Festiwale tego typu to swoiste rekolekcje, bo prze-

cież kto śpiewa, po dwakroć się modli.

Impreza odbywała się na nowo wybudowanej scenie plenerowej. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: poseł Dariusz Kleczek, starosta niżański Władysław Pracoń, przewodnicząca Rady Gminy Aniela Olszówka oraz zastępca wójta Andrzej Kata. Pomy-

ślodawcą Festiwalu Dobrej Nadziei był wójt gminy Jarocin Zbigniew Walczak.

Po części oficjalnej rozpoczęły się koncerty. Jako pierwszy na scenie pojawił się zespół „Ad hoc” rodem z Jarocina, który tworzą miejscowy wikariusz ks. Michał Wrona, Katarzyna Siembida, Dagmara Walczak, Dominika

Smutek, klerycy Rafał Rzeszut i Witold Garbuliński, a także ks. Łukasz Szewczyk z Niska. Zespół powstał na potrzeby festiwalu, rozpoczynając go na naprawdę wysokim poziomie. Następnie wystąpiły zespoły: Skrzydła Nadziei z Chwałowic, Duch, Chili My. Gwiazdą wieczoru była laureatka wielu nagród i wyróżnień – Magda Anioł.

DAMIAN GUMIELA

Poniżej z lewej: **Poświęcenia sceny dokonał ks. Michał Wrona**

Z prawej: **Na scenie zespół Chili My**



ZDJĘCIA DAMIAN GUMIELA

Rozdzielają żywność mimo braku sprzętu

Magazyny pełne mąki

Szesnaście TIR-ów z unijną pomocą żywnościową dla najbardziej potrzebujących rodzin trafiło już w tym roku do magazynu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli.

Jednak rozdział żywności utrudnia brak wózka widłowego i osób chętnych do pracy.

Magazyn Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej powstał dzięki propozycji prezydenta miasta Andrzeja Szlęzaka. Przekazał wolontariuszom budynek przy ulicy Energetyków. Dzięki temu od kilku miesięcy TIR-y z żywnością przyjeżdżają do Stalowej Woli.

W tym roku do magazynu PKPS w Stalowej Woli trafi żywność wartości 1,5 mln zł – szacuje dr Kazimierz Wojas, przewodniczący komitetu.

Już rozdzielono 200 ton żywności – cukru, mąki, kaszy, makaronów, mleka, żółtych serów. Do końca roku nadejdzie kolejnych 200 ton. Korzysta z tego kilka tysięcy rodzin w regionie.

Jednak są problemy z rozdzielaniem pomocy. Elektronwnia, której prezes zapewniał, że w razie potrzeby będzie dostarczał wózek widłowy do przenoszenia palet z TIR-a do magazynu, nie wywiązała się z

obietnicy. – Z pomocą przyszedł prezes Stalprzemu i na każde zawołanie pojawia się wózek – cieszy się Wojas.

Wydzwania on teraz do różnych instytucji po pomoc na kupno tak zwanego paleciaka za 3,5 tys. zł do przenoszenia palet do magazynu. Stara się także o kupno starego wózka widłowego. Natomiast problemem jest brak ludzi do pomocy przy przenoszeniu paczek.

– Przyjechał do nas samochód z pobliskiej miejscowości, wziął paczki dla biednych rodzin, a pracownik pomocy społecznej powiedział, że przyjechał pierwszy i ostatni raz, bo nie będzie więcej dźwigał paczek – denerwuje się Wojas. Bo on i wolontariusze pracują za darmo i często nie dostają za to dobrego słowa.

RD



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Przenoszenie do magazynu palet z unijną pomocą żywnościową



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Wrzesień 1980

Wtorek, 2 września. Organizujemy oficjalne spotkanie na wydziale w celu przedstawienia Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku. Grupa Założycielska liczy 12 osób: Stanisław Krupka (wytaczarz), Franciszek Chudzik (elektryk), Stefan Pawlina (ślusarz), Kazio Weber (szlifierz), Tadek Iskra (szlifierz), Jan Hajduk (frezer), Jan Sączawa (frezer), Stanisław Piciura (wzorczarz), Roland Marecki (wzorczarz), Józef Maciąg, Jadwiga Lipska (formierz), Kazimierz Soja (elektryk). Na to pierwsze spotkanie zapraszamy kierownictwo wydziału. Obecny jest przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Mechanicznych inż. Kaliniak (...). Nasz Komitet Założycielski zostaje uznany przez aklamację. Organizujemy tzw. skrzynkę informacyjną, do której pracownicy wrzucają postulaty. Wśród pierwszych był m.in. wniosek wydalenia komitetów fabrycznych PZPR z zakładu – tak wspomina powstanie we wrześniu 1980 roku pierwszych struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego w Kombinacie Przemysłowym Huta Stalowa Wola późniejszy przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” HSW Stanisław Krupka, wówczas pracownik wydziału narzędziowni.

Inny współtwórca niezależnego związku w HSW, inż. Adam Koptyra z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Ziarnych i Transportowych, w którym pracowała elita naukowo-techniczna kombinatu, pamięta, jak „w strachu i tajemnicy” zbierano listy pracowników deklarujących wstąpienie do nowych związków zawodowych. Wspomina po latach, że „pierwszymi, najbardziej zaangażowanymi działaczami byli w OBRMZiT: Józef Tetla – ZP, Marian Koczwara – ZP, Anna Zennerman – ON, Stanisław Dobosz – ON, Henryk Brzozowski – OK, Adam Koptyra – OK, Zdzisław Stawidło – OZ, Zdzisław Domirecki – KG”. (Skróty obok nazwisk oznaczają piony ośrodka: konstrukcyjny – OK, badawczy – ZB i prototypowni – ZP.)

Wielogodzinne burzliwe spotkanie czterdziestu przedstawicieli wszystkich wydziałów HSW ze ścisłym kierownictwem huty oraz szefami Komitetu Fabrycznego PZPR rozpoczęło się 11 września 1980 r. o godz. 15. Dzień później ukonstytuował się w KP HSW Komitet Założycielski NSZZ. W jego skład weszli: Stanisław Krupka, Adam Koptyra, Zenon Wróblewski, Adam Krakowiak, Janusz Kubicki, Roman Suszek, Krzysztof Kaczor, Leszek Krawczyk, Andrzej Mania i Marek Kalinka. „Komitet ten pełnił swoją funkcję aż do chwili wyboru władz związku” – przypomina A. Koptyra w swojej książce „Powstanie i działalność NSZZ Solidarność w Kombinacie Przemysłowym Huty Stalowa Wola i Regionie Ziemia Sandomierska 1980–1981”.

Od tamtych wydarzeń, czyli strajków sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”, mija 27 lat. Zmieniły one losy Polski i naszej części Europy. Wyrośli już pokolenie, które zna tę historię już tylko z podręczników szkolnych lub relacji rodziców. Oby przekazali ją swoim dzieciom, bo ta wiedza musi przetrwać...

To wielkie wyzwanie dla parafii

Rodzina w centrum uwagi

Pisząc o różnych sprawach związanych z koronacją obrazu Maryi w Ożarowie, nie sposób pominąć bardzo ważnego aspektu: profilu duszpasterstwa, jaki już dawno obrał sobie ks. dr Stanisław Szczerek.

Jest on duszpasterzem zaangażowanym, widzi szczególnie ostro problematykę rodziny i jej fundamentalne znaczenie w budowaniu religijności, świętości, zarówno w parafii, jak i samej rodziny jako domowego Kościoła. Jego zdaniem, takie spojrzenie na rodzinę oraz na rolę Kościoła dla budowania jej świętości wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Soboru Watykańskiego II w zakresie tych zagadnień. Koronacja obrazu oża-

rowskiej Madonny niejako wpisuje się w zakończony niedawno w naszej diecezji Rok Rodziny. Pogłębia jego teologię i pokazuje, jak na tym polu działać duszpastersko.

Ksiądz Szczerek czuje problematykę rodziny. Napisał na ten temat doktorat. Jego zdaniem, istota posługi Kościoła wobec rodziny polega na głoszeniu „Ewangelii rodziny”, która ma swój punkt kulminacyjny w Świętej Rodzinie.

– Małżeństwo to wspólnota życia i miłości. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą... To jest miłość rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego – mówi ks. Stanisław.

KS. STANISŁAW KNAP

■ R E K L A M A ■

www.skok-chmiel.pl

SKOK
CHMIELEWSKIEGO
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

PRAKTYCZNE
POŻYCZKI od 1%

(brak prowizji, zwrot w 100%)
Obl. 36 miesięcy 8500 13,91%

LOKATY 6,2%-7%

oprocentowanie w skali roku

KREDYTY od 5,20%

8500 od 5,40% do 7,01%

mieszaniowe do 25 lat

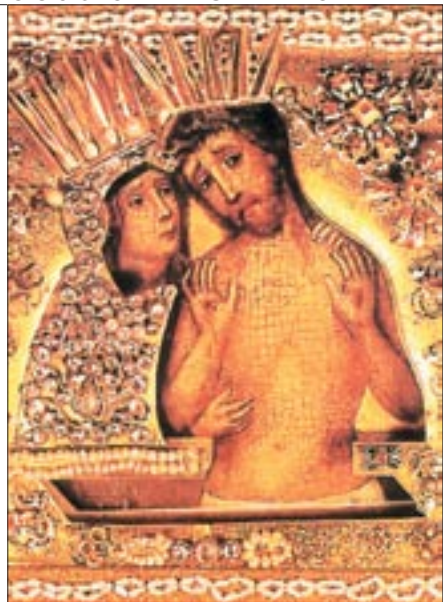
ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc)

karta Visa Elektron gratis

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Metgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD
120
ODDZIAŁÓW
W POLSCE



Obraz Matki Bożej Bolesnej *Misericordia Domini* w Sulisławicach



Obraz Matki Bożej Dzikowskiej w Tarnobrzegu



Obraz Matki Bożej Bolesnej w Radomyślu nad Sanem

Sanktuaria maryjne w diecezji sandomierskiej

Po uzdrowienie i pocieszenie

Od wieków wierni modlą się przed słynącymi cudami obrazami Bożej Rodzicielki w Janowie Lubelskim, Radomyślu nad Sanem, Sandomierzu, Sulisławicach, Tarnobrzegu oraz Ożarowie – najmłodszym z nich.

„Zeznam sumieniem kapłańskim, żem przez 5 lat nie widział na oczy i żadne mi lekarstwa świata nie pomagały – zeznał 2 sierpnia 1686 r. ks. Szymon Kazimierz Łysiński z diecezji kijowskiej. (...) – Przyszedszy do Dzikowa dnia pierwszego sierpnia, nazajutrz wyspowiadawszy się i przyjąwszy Najświętszy Sakrament doznałem łaski Chrystusowej za przyczyną Panny Przenajświętszej, żem przejrzał na jedno prawie oko”.

Uzdrowiająca wiara

Podobnych łask uzdrowienia doznanych przed obrazem Pani Dzikowskiej o. Stefan Płaszczycza przytacza w „Krótkim rysie dziejów cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej” znacznie więcej, w tym np. o przywróceniu życia niemowlęciu z Koprzywnicy, uratowaniu kościoła i części Tarnobrzegu przed pożarem. A wszystko zaczęło się od sporu dwóch sióstr z zakonu brygidek o poświęcone bielizny nocami w zamkowej kaplicy. Wątpliwości ostatecznie rozwiązał ks. Paweł Złomański, miechowski pleban, uznając ową jasność za

dzieło Boskie. Wieści o cudach szybko rozszły się nie tylko po okolicy, ale dotarły nawet do odległych zakątków ówczesnej Rzeczypospolitej.

Przez wieki po uzdrowienie chorego udawali się do Janowskiej Matki Bożej Łaskawej. Ulgę w cierpieniu przynosiła im modlitwa i woda czerpana z cudownego źródła, które wytrysło w miejscu objawienia się Madonny. Maryja, ukazując się dwukrotnie 2 listopada i 8 grudnia 1645 r. miejscowemu bednarzowi Wojciechowi Boskiemu, wskazała miejsce pod budowę świątyni. Sława miejsca skłoniła Jana Zamoyskiego, zwanego Sobiepanem, do ufundowania kaplicy i sprowadzenia kopii rzymskiego obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Janowska Pani swą łaskę okazywała nie tylko chorym, cierpiącym na duchu. Za największy bodaj cud janowianie uznają do dzisiaj uratowanie kościoła i klasztoru (wzniesionych w latach 1694–1724) z pożogi II wojny, kiedy pośród doszczętnie zniszczonego miasta ostała się tylko świątynia z klasztorem.

Pamiętne koronacje

Wyrazem czci, jaką otaczano cudowne wizerunki, były ich uroczyste koronacje. Na tę okazję ściągali rzesze wiernych nawet z odległych stron. Na koronację obrazu Matki Bożej Dzikowskiej w 1904 r., jak ocenił ówczesny przeor tarnobrzegskiego klasztoru oo. dominikanów o. Stefan Płasz-

czyca, przybyło ok. 80 tys. osób. Uroczystościom przewodniczył ordynariusz przemyski bp Józef Sebastian Pelczar. W 62 lata później w trzeciej koronacji uczestniczył metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła. Nikt wówczas nie przypuszczał, iż przyszłość połączy w symboliczny sposób tych dwóch wielkich Polaków, doprowadzając w roku 2003 do kanonizacji Józefa S. Pelczara przez Jana Pawła II.

Wierni naszej diecezji jeszcze kilkakrotnie byli świadkami koronacji cudownych obrazów. W roku 1985 kard. Franciszek Macharski nałożył koronę na wizerunek Matki Bożej Różańcowej w Janowie Lubelskim. W sześć lat później odbyły się koronacje obrazów w Radomyślu nad Sanem i Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach. W przypadku tego ostatniego była to już druga w jego historii.

Niestety, to co dla jednych było wyrazem czci okazywanej Maryi, dla innych było przedmiotem pożądania, który miał pozwolić na łatwe wzbogacenie się. Świętokradzkie ręce dwukrotnie – w roku 1927 i 1959 – skradły korony i wota z obrazu Pani Dzikowskiej. Ten sam los spotkał obraz Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach. Podczas pierwszej kradzieży w 1940 r. łupem złodziei padły korony i wota, podczas drugiej – w nocy z 27 na 28 października 1992 r. – skradziono wota wraz z obrazem. Przez prawie półtora roku prowadzono poszukiwania, nie tracąc nadziei na odnalezienie cudownego wizerunku. Szczęście dopisało i 25 marca 1994 r. odnaleziony obraz został zwrócony biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Świerżawskiemu.

MARTA WOYNAROWSKA